



Następstwa odstąpienia od polityki Roosevelta

Bezdroża imperializmu USA

Zbrojenia i odbudowa

Niemiec i Japonii godzą w pokój światowy

Oświadczenie czynników oficjalnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS została upoważniona do opublikowania w sprawie stanowiska radzieckich kół kierowniczych komunikatu, który w fragmentach najistotniejszych ma brzmienie następujące:

Departament Stanu USA ogłosił 18 maja oświadczenie, że zagadnienia wymienione w odpowiedzi Stalina na list Wallace'a, nie mogą być przedmiotem dwustronnego rozpatrzenia między USA i ZSRR. To stanowisko Departamentu Stanu pozostaje w całkowitej sprzeczności z oświadczeniem rządu USA z 4 maja, w którym możliwości dwustronnych

rozkazów uważano za zupełnie naturalne.

19 maja Departament Stanu opublikował w 11-tu punktach dodatkowo oświadczenia o rozbieżnościach między USA i ZSRR.

W związku z tym oświadczeniem, agencja TASS jest w stanie zakomunikować co następuje:

tydemokratycznych i popierania reakcyjnych grup pro japońskich w Korei, porozumienie dowództwa radzieckiego w Korei północnej z dowództwem amerykańskim w Korei południowej okazało się niemożliwe, a plan dotyczący Korei, zakreślony na konferencji moskiewskiej, został zerwany.

Flota powietrzna nad Włochami

Stany Zjednoczone przekształcają faktycznie Grecję w swą bazę wojskową. Opierając się na ingerencji amerykańskiej, faszyści greccy uprawiają bezlitosną politykę eksterminacji demokratów greckich. Znana jest również ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Włoch w wywieraniu nacisku na wyborców w kierunku ekonomicznym na Włochy, w wysyłaniu amerykańskich okrętów wojennych na włoskie wody terytorialne, w demonstracyjnych przelotach amerykańskich samolotów wojskowych nad terytorium Włoch w przeddzień wyborów, w nacisku politycznym na całokształt spraw wewnętrznych.

W odległości tysięcy kilometrów od USA

W odległości tysięcy kilometrów od USA

Znane są powszechnie fakty istnienia licznych amerykańskich baz wojskowych, morskich i lotniczych na terytorium wielu krajów świata, położonych często w odległości tysięcy kilometrów od granic państwowych USA.

Niedopuszczalne staje się utrzymywanie baz wojskowych przez pewne państwa na terytorium innych państw — członków ONZ. Fakt istnienia takich

Obrona reżimów reakcyjnych

Deptanie zasad wolności

Niezmiennie ważny problem obrony demokracji i zabezpieczenia wolności demokratycznych we wszystkich krajach departament stanu sprowadził do drugorzędnej kwestii: komisji praw człowieka rady ekonomicznej — społecznej ONZ, jakkolwiek komisja ta nie uzyskała w swej pracy żadnego sukcesu.

Podpis prezydenta Trumana

przesłał w polityce USA obowiązujące

Wszystko to wyraźnie wskazuje na kogo spada odpowiedzialność za obecny stan stosunków radziecko — amerykańskich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że za rządów Roosevelta, najtrudniejsze zagadnienia międzynarodowe były rozstrzygane przez USA ZSRR i Wielką Brytanię — zgodnie i jednomyślnie. Było to wówczas możliwe dlatego, że wykonywane lojalnie zasadnicze

Z zapałem do pracy



zabrali się na terenie wystawy młodzi Junacy „SP”

Anglicy walczący w Palestynie uważani będą za zbrodniarzy wojennych

JEROZOLIMA. (API). Irgun Zweji Leumi wydała odezwę, w której oświadcza, że Anglicy biorący udział w akcji zbrojnej po stronie arabskiej uważani będą za zbrodniarzy wojennych i kara do

sięgnie ich niezależnie od tego, gdzieby się mogli ukrywać. Ponadto Irgun skierowała apel do „wielkiego narodu amerykańskiego”, w którym domaga się położenia kresu polityce „podwójnej gry” oraz zniesienia embarga na broń przeznaczoną dla państwa żydowskiego.

Międzynarodowy kongres intelektualistów we Wrocławiu

W ambasadzie RP w Paryżu odbyło się przyjęcie na cześć komitetu polsko-francuskiego, który zwołuje do Wrocławia na dzień 21 sierpnia międzynarodowy kongres intelektualistów w obronie pokoju. Ogłoszone skład komitetu francuskiego z rektorem Sorbony Sarraih i sekretarzem akademii francuskiej Jerzym Duhamellem na czele. Polski komitet reprezentowali na przyjęciu Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Borcisz i kompozytor Roman Palester.

Miliardy dolarów na zbrojenia

Produkcja energii atomowej

W sprawie powszechnej redukcji i regulowania zbrojeń, USA nie wprowadzają w życie decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ z grudnia 1946 r. uprawiając politykę wciąż postępującego zwiększania zbrojeń i sił zbrojnych, asygnując na te ce-

le miliardy dolarów. Związek Radziecki wypowiada się za bezwarunkowym zakazem produkcji broni atomowej i za wykorzystywaniem energii atomowej jedynie w celach pokojowych.

Przerzucanie ciężkich win

Z chorej głowy na zdrową

W oświadczeniu z 19 maja Departament Stanu pomija okoliczność, że pożądana jest ewakuacja wojsk okupacyjnych a brak porozumienia USA i Niemiec stanowiłby poważny problem. Niemiec rząd USA tłumaczy stanowiskiem Związku Radzieckiego. Tak więc użyłże się „przerzucić winę z chorej głowy na zdrową”. Tymczasem jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w sprawie Niemiec istnieją decyzje jaltańskie i poczdamskie konferencji szefów rządów USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii.

Rząd USA nie wykonuje tych de-

cyzji. Demilitaryzacja i demokracja Niemiec stanowi najważniejszy warunek zabezpieczenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy. Uprawiana przez USA wręcz przeciwna polityka w stosunku do Niemiec, opierająca się na niemieckich kołach agresywnych i na monopolach niemieckich, przyczynia się do odbudowy militarnej — gospodarczego potencjału Niemiec. Taka polityka pociąga za sobą niebezpieczeństwo przekształcenia zachodniej części Niemiec w bazę strategiczną dla przyszłej agresji w Europie.

Zamiast pokoju w Japonii powstaje tam potencjał militarny

Rząd radziecki wypowiada się za jak najszybszym zawarciem traktatu pokojowego z Japonią i za ewakuacją wojsk okupacyjnych.

Następnie jest rzeczą konieczną zwołanie konferencji wszystkich krajów zainteresowanych dla rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Wbrew porozumieniu poczdamskiemu rząd USA wypowiada się przeciwko przygotowaniu

traktatu pokojowego przez rade ministrów spraw zagranicznych. W rezultacie sprawa traktatu pokojowego z Japonią nie posuwa się naprzód. W międzyczasie rząd USA pomaga agresywnym kołom Japonii w odbudowie japońskiego potencjału militarno-gospodarczego, narażając w ten sposób na szwank sprawę pokoju.

Rozszerzanie wojny w Chinach

Zerwanie rozmów w sprawie Korei

W grudniu 1945 roku na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii, osiągnięto porozumienie w sprawie jak najszybszej ewakuacji wojsk radzieckich i amerykańskich z Chin. Związek Radziecki dawno już wywiązał się z przyjętego zobowiązania i ewakuował swe oddziały wojskowe z Chin. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to deklaracja Departamentu Stanu z dnia 19 maja potwierdza, że amerykańskie oddziały wojskowe dotychczas pozostają na terytorium Chin.

Ta okoliczność przyczyniła się jedynie do rozszerzenia i pogłębienia wojny domowej w Chinach.

Na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w grudniu 1945 roku osiągnięto porozumienie w sprawie odbudowy Korei jako państwa niepodległego.

Wobec tego, że dowództwo wojsk amerykańskich w Korei południowej weszło na drogę posunięć n-

ZJAZDY BRANŻOWE W CZASIE TRWANIA WZO

Wśród organizacji i instytucji, które w okresie WZO urządzają we Wrocławiu swe zjazdy, nie zabraknie i kupców. Rada Naczelna Zrzeszeń Kupieckich obrotuwać tu będzie w dniach 6 — 8 sierpnia. Zapowiedziano też zjazd dybranzowe, jak np. członków branży gastronomicznej w ilości 500 osób.

ZNIKAJĄ ODEGI NA DOLNYM ŚLĄSKU

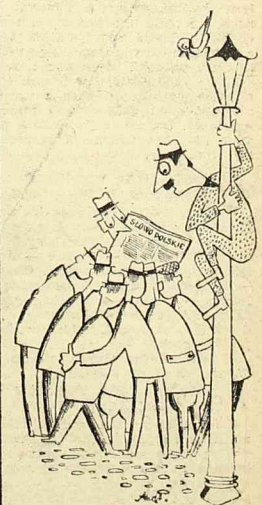
Dobrze się spisują dolnośląscy rolnicy. Gdy przed rozpoczęciem robót wiosennych mieliśmy w województwie 157.805 ha odłogów, to na dzień 1 maja było ich już tylko 78.000 ha. Uprawiono m. in. 40.000 ha odłogów bańskich

Stymery ODRY

— w tym 1.000 ha pól zaminowanych, okopów i poligonów oraz 644 ha gruntów zalanych wodą. Tempo pracy po zwalniało wnioskować, że do końca roku na Dolnym Śląsku odłogów nie będzie.

NIE LEKCEWĄCY WYMAGAŃ ZIEMI Na powyższe piękne

wyniki rolniczej pracy rzuca cień stosunkowo małe zużycie nawozów sztucznych. Rozproszane wśród gospodarstw chiopskich 10220 ton nawozów pokrywa potrzeby gleby zaledwie w 40 proc. Organizacje wiejskie powinny więc energiczniej popularyzować stosowanie nawozów pomocniczych, bo wymagań ziemi nie, rolno lekceważąc. Im lepiej ją rolnik uprawia, tym większe wyda ona plony.



Dziewczyna i atom???

Kto zwyciężył we Włoszech?

(Od własnego korespondenta AP! dla »Słowa Polskiego«)

Pożyteczna inicjatywa

W niedzielę 23 maja odbyło się na terenie całych Niemiec referendum, w którym naród niemiecki wypowiedział się, czy pragnie ustanowienia jednolitej swej ojczyzny. Referendum zorganizowali niemiecki kongres ludowy, skupiający działaczy z wszystkich stref okupacyjnych i z wielu stronnictw.

Wynik tego głosowania ludowego można właściwie przewidzieć z góry. Wiadomo, że przytłaczająca większość Niemców wypowie się za zniesieniem politycznego i gospodarczego rozbiła kraju.

Mogło by się więc wydać dziwne, że zachodnie władze okupacyjne, które tak często, ku naszemu szlachetnemu oburzeniu, faworyzują Niemców, wydały tym razem zakaz przeprowadzenia referendum na obszarze swych stref. Dlaczegoż to anglosasi, którzy tak często idą, jeśli wierzyć ich zapewnieniom, po linii zadań „narodu niemieckiego” odmawiają tym razem spełnienia najogłośniejszych jego życzeń.

Czemu sprzeciwiają się ustanowieniu jednolitej Niemiec. Odpowiedzi na to pytanie pozwalają sobie poszukać u znanego angielskiego dziennikarza, Gordona Schaffera, który w swej książce „The soviet zone” pisze:

„W strefie radzieckiej stworzono możliwości wprowadzenia nie tylko czysto formalnej demokracji, która byłaby płaszczyzną dla dawnych hitlerowców, ale demokracji zdolnej odnowić psychikę całego narodu”.

Radzieckie władze okupacyjne dowiodły, że nawet ścigając odszkodowania, których nikt rozsądny nie potrafiłby Rosji odmówić, można było doprowadzić do podniesienia poziomu produkcji przemysłowej do 50% stanu przedwojennego, podczas gdy władze stref polonizacji, udzielając na pozór wielkiej pomocy Niemcom, nie zdołały wyjść poza 30%.

Wallace — wielki sługa pokoiu Położyć kres wojnie nerwów?

PARYŻ (PAP). — B. min. Pierre Cot wystosował do Wallace’a list, w którym min. oświadcza:

„List, jaki Pan wystosował do Premiera Stalina, wskazuje sposób polowania kresu wojnie nerwów.

Czyn Pana jest czynem nie tylko wielkiego sługi pokoiu, ale i wielkiego Amerykanina. Wykazuje Pan, iż Ameryka Abrahama Lincolna i Franklina Roosevelta nie zaginęła. To nie ona zgadza się dziś na to, że pogardza się ludźmi z powodu koloru skóry i przekonań politycznych.

— My kochamy taką Amerykę, która ratuje małe dzieci od głodu i dymie dlatego, że są małymi głodnymi

Rzym, w maju.

MOŻNA było oczekiwać, że wynik wyborów włoskich doda rozpędu amerykańskiej partii w zachodniej Europie. We wszystkich możliwych tonacjach powtarzano, że wybory te zadecydują o losie kontynentu, że po raz pierwszy od lat „amerykański system” zwycięży, że wynik rozgrywków wyborczych da odpowiedź na „zamech w Pradze”, że bezustanne postępy ludowej demokracji zostaną powstrzymane. Zamiast tego wszystkiego, w kilka tygodni po zwycięstwie de Gasperiego jesteśmy świadkami dziwnego widowiska. Zwycięcy — sami nie wierząc w swą wygraną, rozbiłi na grupy, wykazując niezdolność do odpowiedzialności. Podczas gdy amerykańska prasa coraz częściej ostrzega premiera, aby przedsięwziął program radykalnych reform, tych właśnie, które propagował demokratyczny Front Ludowy. Zdaniem amerykańskich doradców, nie ma innego sposobu

ZABYRKADOWANIE DROGI

siłom demokracji we Włoszech.

Czy zaszło coś takiego, co by uspraawiłoby niepokój amerykańskiej partii i psuło poczucie zwycięstwa wyborczego prezydenta Truman w Italii? A jednak tak jest. Partia amerykańska zdając sobie jasno sprawę z okoliczności, w jakich kampania włoska została wygrana, nie żywi żadnych złudzeń co do wartości swego rzekomego zwycięstwa.

Trzeba przyznać bezstronnie, że amerykańscy dziennikarze potrafili do pewnego stopnia zachować obiektywizm w ocenie tych wszystkich czynników, których sumę nazywają „sytuacją strategiczną”.

Dawno już temu Walter Lippman

lił doznaci, a nie okazuje hojności jedynie tym, którzy poddają się posłuszeństwu dyktando jej dyplomatów oraz interesom jej finansistów.

Jestem Panu wdzięczny, ponieważ pańska akcja utwierdza demokratów całego świata w ich zdecydowaniu. Wszędzie pod różnymi postaciami toczy się ta sama walka. Powszechny i międzynarodowy bój między siłami przyszłości a przeszłości”.

Na horyzoncie

Salto mortale Marshalla

„Ten nasz niewiarygodny rząd zawiodł całkowicie w pokierowaniu sprawą pokoiu, albowiem nie miał on i nie ma żadnej w ogóle polityki”. Tak ocenił działalność Departamentu Stanu i gen. Marshalla jeden z czołowych kandydatów Partii Republikańskiej na prezydenta USA, gubernator stanu New York, Thomas Dewey, w programowym przemówieniu na temat zagadnień międzynarodowych, wygłoszonym 6 maja br., czyli w dwa dni po złożeniu przez amb. Bedell-Smitha noty z propozycją nawiązania rozmów amerykańsko-radzieckich.

Należy na ogół do rzeczy przyjemnych stwierdzenie, że sternik polityki wielkiego mocarstwa cierpi na zanik poczucia prawdy i rzeczywistości — fakty jednak są nielitościwie jasne.

Na zlecenie gen. Marshalla delegacja USA systematycznie podważała prace i autorytet ONZ, czego dobitnym przykładem była zakończona właśnie sesja specjalna Ogólnego Zgromadzenia w sprawie Palestyny. Rada Bezpieczeństwa zaś była tym organem ONZ, który zawsze był przedmiotem najsilniejszych ataków Departamentu Stanu. Rada Międzynarodowa została doprowadzona do zupełnego zaostaju na skutek gorliwych wysiłków jej amerykańskiego członka gen. Clay’a. Jeżeli gen. Marshall twierdzi, że właśnie w tych

Stanu, że próba narzucenia amerykańskiego systemu w Europie będzie rzykiem „ogólnej wojny domowej”. W wypadku Włoch, tacy obserwatorzy amerykańscy, jak Arnoldo Cortesi doskonale pojęli, że

ZWYCIĘSTWO CZŁOWIEKA

którego nazywają papierowym tancerzem, jest prawdziwie papierowym zwycięstwem. Co więcej, ci właśnie obserwatorzy, którzy są przeciwni zainteresowaniu podnoszeniem wygranej de Gasperiego, przyznają, iż żywotne siły narodu — robotnicy, znaczna część chłopów oraz inteligencja — dały głosy za Frontem Ludowym.

Jeśli się więc chce ocenić wartość historyczną i polityczną 8 milionów głosów na rzecz Frontu, to należy przeprowadzić głębszą analizę.

Mężczyźni i kobiety w Italii, którzy „ośmielili się” oddać w dniu 18 kwietnia swe głosy na rzecz Frontu Ludowego, dokonali czynu braterstwa politycznego — bo kampania wyborcza odbyła się pod znakiem presji policyjnej, wojskowej, politycznej i religijnej, która dla obserwatora francuskiego była żywym obrazem plebiscytu Ludwika Napoleona (III).

Głosować za Frontem Demokratycznym znaczyło nie bać się ani policji, która przez 3 tygodnie przeprowadzała aresztowania i brutalne prowokacje, ani wojny domowej — której atmosferę systematycznie tworzył de Gasperi

STALE RUCHY WOJSK

ani wojny, — ani wobec jawnych za miarów amerykańskich, zbrojnej interwencji w wypadku „niepomyślnego rezultatu głosowania”.

Oddać głos za Frontem Ludowym znaczyło dalej — być gotowym do stawienia czoła wobec nędzy i gniewu bożego. Z jednej strony Chrześcijańska Demokracja postawiła robotników przed ultimatum, jeśli oddadzą głos na rzecz republiki — fabryki zostaną zamknięte, z drugiej zaś do ludu żywiącego przywią

żanie do swych tradycji religijnych, mówiono: jeśli oddacie głos na Front Ludowy — podpadniecie pod klątwę kościelną.

W tych warunkach głosować na Front Ludowy znaczyło powiedzieć: „nie”, wszystkim siłom ustanowionego porządku rzeczy, znaczyło przeprowadzić rewolucję dla każdego wyborcy indywidualnie. Prawdziwe znaczenie wyborów leżało w fakcie, że

8 MILIONÓW WŁOCHÓW

w państwie demokratycznym, demoralizowanym przez 20 lat przez faszyzm, ośmieliło się wystąpić w ten sposób w dniu 18 kwietnia. Wybory te są więc zwycięstwem 8 milionów mężczyzn i kobiet, nad strachem, nad ciemnotą ducha i zakłamaniem.

Hasło: „zwycięstwo za wszelką cenę” było dewizą wyborczą Chrześcijańskiej Demokracji.

W kraju, gdzie aparat państwowy nie znajduje się w rękach ludu, wolność może być jedynie wynikiem walki i dlatego też lud włoski odniósł zwycięstwo — największe, jakie mógł odnieść — w tych okolicznościach. Zrozumieli to jego wrogowie i dlatego triumf swój tak skromnie obchodzą.

Majątek b. króla będzie służył narodowi

BUKARESZT. — Cały majątek b. króla rumuńskiego Michała Hohenzollerna, składający się szpon 15 tysięcy ha ziemi uprawnej, 136 tysięcy ha lasów, 29 zamków i 114 innych pałaców, 16 pawilonów myśliwskich, 3.991.502 akcji najrozmaitszych przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych rumuńskich, jak również olbrzymich ilości cennych obrazów i biżuterii został przejęty przez skarbn państwa.

Stwierdzając, że Michał Hohenzollern z członkami swej rodziny spiętkuje przeciwko narodowi rumuńskiemu i ludowej republice rumuńskiej, rząd postanowił odebrać im obywatelstwo rumuńskie.

Kiedy z kobietą wszyscy się liczą?
odpowiada na to w swym Nr 10-ym tygodnik dla kobiet K 2786

Przyjaciółka

Cena 10 zł

11 punktów i 2 pytania

„ŻYCIE WARSZAWY” snuje rozważania na marginesie „11 punktów”, ogłoszonych przez rząd USA w formie wyjaśnienia dla swych obywateli w związku z notą werbalną Bedell Smitha odpowiadającą Stalina. Wykazując, że wyjaśnienie to fałszywie nawiązuje do stanowisko Zw. Radzieckiego, „Życie Warszawy” pisze:

„Pozostają tylko dwa pytania: czy po rozumieniu ZSRR i USA jest jedyna, prawdziwa i niepodważalna droga do trwałego pokoiu — jak czy nie? Kto odpowiadał się przed rokowaniem, które do tego porozumienia mogą doprowadzić — rząd radziecki czy amerykański?”

Kondolejnie należą z góry złoty tym, którym się wydaje, że sofistyką i propagandą zdolają zaciemnić sens — i konsekwencje — tych dwóch pytań.

Europa Zachodnia starzeje się

„RZECZPOSPOLITA” omawiając problem ludnościowy Europy, wykazuje na podstawie statystyki, że państwa Europy Zachodniej starzeją się. W przeciwnieństwie do państw słowiańskich, których ludność jest strukturalnie młodsza od ludności narodów angielskich i romańskich. W związku z tym „Rzeczpospolita” konkluduje:

Brak rak do pracy na Zachodzie Europy będzie w najbliższej przyszłości hamował procesy rozwoju gospodarczego, i to nawet w wypadku dopływu pomocy finansowej. Z drugiej strony „młodość” narodów słowiańskich pęsała przewidzieć, że — w długofalowej ewolucji — przed narodami tymi otwierają się wielkie perspektywy rozwoju gospodarczego.

Pokonałsi my fetyzyszym pieniądza

„KURIER COBIENNY” omawiając wydawane przez Ministerstwo Skarbu, comiesięczne bilanse łancze instytucji kredytowych, dochodzi do wniosku, że społeczeństwo nasze zarwało z fetyzyszmem pieniądza. Pieniądz wciągnięto w służbę gospodarstwa narodowego, rosną sumy kapitałów lokowanych w instytucjach kredytowych i rosną sumy kredytów na cele gospodarcze. Na tej podstawie pisze stwierdza:

Dotychczasowe wyniki naszej polityki pieniężnej — kredytowej nawiązuje do tego, że droga, po której kroczymy jest słuszną, że prowadzi ona do wzbogacenia się kraju i do stopniowego podnoszenia dobrobytu szerokich mas. Mówia one ponadto, że potrafiliśmy znaleźć odpowiednie metody postępowania, aby pieniądz sprawdził do właściwej jego roli. Wyraża się ona nie tylko w tym, że zasiliły obrót gospodarczy w odpowiednie środki, gwarantując pożądaną tempo jego rozwoju, ale uruchamiamy odpowiednie środki dla inwestycji, które przetrwały na powstanie coraz to nowych warsztatów pracy oraz odbudowę warsztatów już zniszczonych.

Na horyzoncie gospodarczym

FABRYKA LOKOMOTYW
W CHRZANOWIE PRZEKROCZYŁA
PLAN PRODUKCJI

„Fab-lok” chrzanowski wykonał plan za kwiecień, w 117 proc. Wyprodukowano 12 lokomotyw, 50 zestawów kołowych, 15 wózków transportowych oraz dużą ilość części zapasowych i narzędzi. Ogólna wartość kwietniowej produkcji wynosi 167 milionów złotych.

PRODUKCJA KWIETNIOWA
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
W CYFRACH

Przemysł garbarski w Polsce przekroczył 2.040 ton skór surowych, przy planie 1.900 ton. Plan produkcyjny skór podszewkowych wykonano w 111 proc. Produkcje obuwia w kwietniu wyniosła 397,5 tys. par obuwia skózanego i 285,5 par innego.

TRANSPORT CYTRYN Z WŁOCH
Z Włoch nadeszły pierwsze transporty cytryn, które w ilości 1000 ton — sprowadził Wydział Handlu Zagranicznego „Spolem”.

SZTUCZNE NAWOZY
DLA ROLNICTWA POLSKIEGO
Zawiał do portu gdańskiego statek norweski „ASR” z ładunkiem 2000 ton fosforu norweskiego. Polski statek „Rolno” przybył do Gdańska, przywożąc 2500 ton tomaszyny.

EKSPORTUJEMY
WĘGIEL DO WŁOCH
Po dłuższej przerwie wznowiliśmy eksport węgla do Włoch. Do portu gdańskiego wyszły: statek panamski „Culchra” i włoski „Giuseppe Permarini”, które zabiorą ładunek węgla do Genui.

Więści z kraju

26 CZERWCA

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Ministerstwo Oświaty ustaliło datę zakończenia roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących (powszechnych i średnich), zawodowych, zakładach kształcenia nauczycieli oraz w seminariach dla wychowawców i przed szkołami na dzień 26 czerwca r. b.

Examinacje dojrzałości w liceach ogólnokształcących prywatnych z uprawnieniami szkół państwowych rozpoczną się dn. 7 czerwca. W szkołach prywatnych bez uprawnień rozpoczyna się 14 czerwca.

ROBUDOWA URZĄDZEN I OBIEKTÓW KOLEJOWYCH

W okresie od stycznia do kwietnia b. r. Ministerstwo Komunikacji oddało 72 km linii kolejowych m. in. Linie Wrocław — Lipów — Szynów w dystryktie wrocławskiej, Głazów — Berlików w dystryktie szczywickiej, Rumia — Zagórze w dystryktie gdańskiej i Augustów — Jastrzębna w dystryktie olsztyńskiej. Linie oddano już dla ruchu.

W tym samym okresie oddano do użytku 42 mosty kolejowe.

PÓŁ MILIARDA ZŁOTYCH NA REGULACJĘ WISŁY

525 mil. zł przeznaczono na roboty związane z regulacją Wisły. Najpoważniejszą sumę prelinowano na odbudowę i budowę obiektów regulacyjnych zabezpieczających wady, drogi, mosty i osiedla przed możliwością powodzi.



ŻYCIE SPORTOWE

ROK II

Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO“

NR 15 (62)

Sensacje ligowe

Rymer — Wisła	7:2
Garbarna — Cracovia	3:3
Polonia — A.C.S.	1:0
Legia — Bucz	4:2
ZZK — ŁKS	2:3
Tarnovia — Polonia B	0:1

Setki zawodników i tłumy widzów na Święcie Młodych we Wrocławiu

Już o 8-mej rano boisko Pafawag zaroilo się od barwnych sylwetek zawodników.

Punktualnie o godz. 9-tej mgr. Srokci dyrektor wrocławskiego Urzędu Kultury Fizycznej przyjął delegację zawodników. Do zawodów młodzież zgłosiły się zespoły AZS-u, miejscowych klubów sportowych „Juwenia” i „Czarni” oraz junjory Odzieżowca, Spółem i Pafawagu.

Ne program Dnia Sportu dla Młodych złożyły się liczne konkurencje lekkoatletyczne, mecz piłki nożnej oraz po trzydzieści, gry sportowe siatkówki i koszykówki.

Specjalnym zainteresowaniem widzów cieszyły się rzadko widziana we Wrocławiu gimnastyka przyrządowa.

Gimnastyków — wojskowych, przeżwicznie podchorążych oficerskich szkół wrocławskich, licznie zebrana publiczność oklaskiwała bardzo gorąco.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje również pokaz szkieletowa, boksu i szermierki. Takie pokazy, po parcie prelekcji fachowców, przyczyniają się waleśnie do popularyzowania tych dyscyplin wśród młodzieży.

Wyniki — lekkoatletyka:

Panie — kula: 1) Koperska (AZS) 9,20 m, 2) Malecka (Spółem) 9,10 m; skok wzwyż: 1) Raczkowska (Czarni) 144 cm, 2) Mirowska (AZS) 127 cm, 3) Kończewska (AZS) 127 cm; sztafeta 4 x 100 m: 1) Czarni 1:01, 2) AZS 1:55, 3) Czarni II 1:10,02.

Panowie: skok wzwyż — 1) Nowak (AZS) 168 cm, 2) Błaszczyski (AZS) 168 cm, 3) Przedziński (SKL Podgórze) 163 cm.

Skok o tyczce: 1) Malecki (PFW) 3,30 m, 2) Nowak 3,20 m, 3) Soroka (Ofic. Szk.)

Staleta 4 x 100 m: 1) AZS 52,8, 2) Juwenia 53,04, 3) Pafawag 53,2;

Do Tour de Pologne przyszło jeszcze jedno zgłoszenie.

Tym razem zapowiadają swój przyjazd Francuzi.

Startować będzie doskonała ekipa reprezentacji Związków Zawodowych.

sztafeta olimpijska: 1) AZS 3:40,2, 2) Juwenia 3:41,3, 3) Szk. Podch.

3:43,1. Siatka: AZS — Czarni 2:0.

Siatka żeńska: Czarni — Juwenia 2:1.

Koszykówka: AZS — SWF 29:17.

Piłka nożna: IKS juniorzy — Elektronia juniorzy 3:2 (1:1).

Szczypliarni: Juwenia — Czarni 6:6 (4:3).

Boks: Sawicki (PFW) pokonał przez ko w 2 rundzie Trytkę (Burza), Delanowski (Bud.) zremisował z Jurdecką (Burza), Rybalec (IKS)

pokonał na punkty Chobicza (IKS), Zajdel (Burza) wygrał na punkty z Pektalskim (IKS), Popowski (PFW) wypunktował Jukiewicza (IKS), Sobko (Burza) zremisował z Miskiewiczem (IKS), Janusko (Bud.) pokonał na punkty Komoso (PFW.) i Kratochwil (IKS) zremisował z Polaniewiczem (PFW.).

Szermierka: w szabli Majewski pokonał Malczewskiego, Jagiełło pokonał Kuhlę, Malczewski zwyciężył Jagiełłę i Kuhlę wygrał z Majewskim.

YMCA J. G. i Podchorążak najlepszymi drużynami turnieju

Wczoraj odbył się rewanżowy czwórmecz gier sportowych z udziałem YMCA J. Góra, Spółdzielczego KS Cieplce-Zdrój, WKS „Podchorążak” i YMCA Wrocław.

Dobrze się stało, że organizatorzy urządzili zawody w hali sportowej WKS Podchorążak, która jest doskonale wyposażoną i przystosowaną do podobnego rodzaju imprez; niezależnie od tego zaaspektowano tym bliski kontakt społeczeństwa z wojskiem.

Wyniki techniczne spotkań półfinalowych, przedstawiają się następująco:

W siatkówce: YMCA — J. Góra wygrała z YMCA — Wrocław 2:0, WKS Podchorążak wygrał z SKS Cieplce 2:0.

W koszu: YMCA Wrocław pokonała imiennicę z J. Góry w stosunku 35:33, WKS Podchorążak wygrał ze słabą technicznie drużyną SKS Cieplce w stosunku 43:19.

W finałach siatkówki drużyna do zawodów stanowił spotkanie YMCA jeleniogórskiego z WKS Podchorążak, które po interesującej i na dobrym poziomie stojącej grze zakończyło się zwycięstwem WKS w stosunku 2:1 (16:14, 9:15, 3:15).

Podchorążacy dopiero w dogrywce wytknęli swą klasę, a wspaniałe ścieżki „bombardiera” Wójciewicza i Rottera wywolywały zachwyt widzów.

W walce o drugie i trzecie miejsce spotkała się YMCA Wrocław i SKS Cieplce, w której YMCA

gładko rozprawiła się z ambitnie waloczącym SKS-em bijąc go 2:0 (15:5, 18:14).

Pokazową grę siatkówki z tam Wrocławia contra team J. Góra, wrocławianie rozstrzygnęli na swoją korzyść w stosunku 2:0 (15:10, 15:11).

Wyróżnili się Wójciewicz, który klasycznymi ścieżkami i Maliszewski ostrymi serami wprawiali w zdumienie w szeregu graczy jeleniogórskich.

W finałach koszykówki: YMCA J. Góra po równorzędnej i zaciekłej walce pokonał Podchorążaka w stosunku 36:33. Wyróżnił się podch.

Czerwinski zdobywca 14 punktów. Sędziowali zawody p. Pasiecznik i Jarosz bez zarzutu. Organizacja zawodów sprawna.

Na marginesie turnieju podkreślić należy doskonały poziom gry siatkarki WKS-u, którzy po oszlifowaniu formy na pewno będą groźnym konkurentem czołowych zespołów Wrocławia. (KK)

Szwecja - 19:4 Polska (11:1)

Rozegrany w Sztokholmie w ramach mistrzostw świata międzynarodowego mecz szczypliarni między Szwecją — Polską, zakończył się wysokim zwycięstwem repr. Szwecji w stosunku 19:4 (11:1).

Znakomita forma Adamczyka Wrocławianin ma już bilet na Olimpiadę

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem drużyny czeskosłowackiej „Vysokoskolsky” — Praga, uczestników „Obozu Przygotowań Olimpijskich” oraz zawodników Warszawy.

Cześć okazali się drużyną słabą i jedynie zwycięstwa odnieśli w konkurencjach pań, gdzie 200 m wygrała Bemova, a skok wzwyż Chlumka.

Z zawodników polskich doskonałą formą błysnął Adamczyk, który w skoku w dal uzyskał najlepszy powojenny wynik 7,29 m., ponadto wygrał on bieg 110 przez płotki w czasie 15,4 sek., oraz był trzeci w pchnięciu kulą z wynikiem 13,84 m.

Dobłą formę wykazał również Morozyczek, który w skoku o tyczce osiągnął 383 cm, co jest najlepszym wynikiem po wojnie.

Trzeci najlepszy rezultat powojenny uzyskał Lomowski w pchnięciu kulą 15,18 m.

Staleta obozu przygotowawczego olimpijskich wygrała sztafeta 4x100 m w czasie 43,9 sek.

Zawody przyniosły dwie niespodzianki w postaci porażki Wajsbony, która przegrała rzut dyskiem do Dobrza

skiej, oraz porażki Buhla w biegu na 400 m ze Stankiewiczem.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Bieg 110 m płotki: 1) Adamczyk — 15,18 m, 2) Gierutko — 14, 78 i pół; Kuzniok — 17,2 sek.

Skok o tyczce: 1) Morozyczek — 387 cm, 2) Janousek — 345 cm — 200 m.

Bieg 100 m: 1) Kiska — 11,1 sek.

Bieg 400 m: 1) Stankiewicz — 51,2 sek., 2) Buhl — 51,2 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Lomowski — 15,18 m, 2) Gierutko — 13,78 i pół; 3) Adamczyk — 13,84 m.

Skok w dal: 1) Adamczyk — 7,29 m, 2) Matys — 7,03 cm, 3) Kuzniok — 6,87 cm.

Staleta 4x100 m: 1) Obóz — 43,9 sek., 2) Wysokoskolsky — 45,1, 3) Warszawa — 45,9.

W konkurencjach kobiecych osiągnięto następujące wyniki: bieg — 200 m: 1) Bemova — 27,3 sek., 2) Mode — 27,8.

Rzut dyskiem: 1) Dobrzańska — 35,25 m, 2) Wajsbona — 37,58 m, 3) Peskówna — 34,61.

Skok wzwyż: 1) Chlumka — 145 cm, 2) Milan — 141 cm, 3) Peskówna — 135 cm.

W biegu na 5000 m: — Kieles, bieg nocy przeciw sztafeta 5x1000 uzyskał czas 15:17,8 min.

Piękna tradycja motorowa Placu Grunwaldzkiego

Plac Grunwaldzki ma już swoją tradycję motorową. Na tor wrocławski zjeżdżają z całej Polski najlepsi kierowcy i motocykliści, aby brać udział w wielkich zawodach organizowanych przez Wrocl. Zw. Mot. i Automobilklub i sekcje motorowe klubów.

Wczorajsze zawody zgromadziły na starcie elitę kierowców z Warszawy, Wrocławia, Wałbrzycha, Łodzi i Ziemi Lubuskiej.

Wyniki techniczne: **Motocykle kat. do 130 cm. dy-**

stans 8.000 m.

1. Zak Cieszyń 7.56.6

Kat. do 250 cm.

1. Parkowski Łódźki KS 15.3.7.

2. Matula Wroc. K.M. 16.39.5.

3. Pańczyszyn (Wrocław) 18.46. Kat. 350 cm.

1. Przewirski Burza w doskonałym czasie 13.42.3.

2. Antoniewicz Unia Ziel. Góra 14.16.7.

3. Schutzer Wałbrzyski K.M. 14.11.4.

Kat. od 350 cm.

1. Antoniewicz, Unia Ziel. Góra 13.11.5.

2. Wolniewicz Burza Wr. 13.47.4.

3. Michniewicz Wrocl. 17.42.6

SAMOCHOODY

Dystans 16 km.

Kat. 1300 cm.

1. Dembiński Wrocław 14.05.

2. Oliński Wr. 14.24.

3. Korzeniowski Wr. Kat. 2000 cm.

1. Łączkowski Poznań 16.16.8.

2. Cieszeński Wrocł. 17.43.5.

3. Kozłowski Wr.

Wałbrzych — J. Góra 5:5

W międzymiastowym spotkaniu piłkarskim o puchar Ziem Odzyskanych reprezentacja Wałbrzycha zremisowała z Jelenią Górą 5:5 (1:1).

Gra stała na dobrym poziomie.

Widzów około 6 tysięcy

Felieton sportowy

Oj, niedobrze!

Felieton dzisiejszy poświęcam całkowicie sprawie bodaj że najpilniejszej: historii sportowej, która opowiada o meksykańskich i piłkarskich, ale działających zasługujących w zarządkach związków i klubów i co gorsza — niektórych sprawozdawców.

Ze względu na to, że to pieniacz poddyktowane interesami klubów może udzielić się zawodnikom, zwracam się z gorącą prośbą do dyrektora WUKF P. Skrockiego, o jak najszybszy arbitraż i interwencję.

Jego autorytet i zaufanie, jakim się cieszy we wszystkich Związkach Sportowych, wydaje mi się dostateczne do wprowadzenia na Dolny Śląsk uzgodnienia stosunków, które są dziś doprawdy zatrważające.

„JAK DŁUGO JESZCZE?”

Do wzmożenia historii wśród działaczy sportowych przyczyniły się niestety w dużym stopniu — ostatnie zbyt pochopne dyskwalifikacje działaczy niektórych klubów nie reprezentowanych w Zarządach (nie twierdzę, że niesłuszne) i artykuły, ukarujące się w prasie katowickiej.

„Sport”, bądź co bądź sąsiadki i

poważny tygodnik fachowy przypominał sobie nagle o piłkarstwie dolnośląskim, w artykule omawiającym naszą klasę A i możliwość utworzenia Ligi Dolnośląskiej.

Nie podpisany autor stwierdza autorytatywnie: 1) słabość piłkarstwa wrocławskiego i 2) wskazuje na nierówny(?) poziom klubów. Autor ten nie żądał sobie zapewne trud przyznania się do tabeli mistrzowskiej, jeśli już nie zawodom piłkarskim z drużynami ligowymi.

Zapomniał nawet o CPN-Gaz, który wtedy zajmował drugą pozycję w tabeli i o Wołności (również druga).

Studium teście tabelki przekonałoby go, że np. w grupie trzeciej między drużyną pierwszą, a spadającą jest zaledwie dwa punkty różnicy, co wskazuje na b. równy poziom.

Artykuły te wyrażają piłkarstwu Dolnego Śląska wyraźną szkodę, w przedmiotu starań o dopuszczenie do drugiej ligi dwóch drużyn dolnośląskich, co naszym zdaniem ze względu na ich poziom i właśnie na wyrównanie formy 24 klubów naszej klasy A słusznie się nam należy.

To „faworyzowanie” drużyn prowincjonalnych czy wrocławskich

sprzyja uspokojeniu nerwowej atmosfery, która panuje na widowiskach podczas meczów finałowych. Więcej szacunku mamy do artykułu umieszczono również w piśmie katowickim, ale podpisanego pełnym nazwiskiem autora.

P. Z. Kratochwil w artykule „Jak długo jeszcze” pozwala sobie na napastę na działacza WOZB p. Ziębę, domagając się dyskwalifikacji jako członka zarządu. Jako argument przytacza rezygnację ze współpracy z „takim” zarządem p. Praszkeera ce nionego sędziego bokserkiego. Argument bardzo ważki, gdyby nie to, że p. Praszkeer nie o swojej rezygnacji nie wie.

Nie dobrze się dzieje w DOZB — to prawda.

Nie godziłoby się z decyzją Związku karzącego p. Kozłowskiego i Szyrskiego z Burzy 6-miesięczną dyskwalifikacją.

Reprezentacja władze okręgowe poszczególnych działaczy klubów wrocławskich, piastujących godności w zarządzie Okręgu (także prawda).

Trzeba z tym walczyć we Wrocławiu. Na własnym — wrocławskim walnym zgromadzeniu.

I tutaj także pozwalam sobie przypomnieć o istnieniu Wrocławskiego Urzędu Kultury Fizycznej, który na pewno nie odmówi interwencji.

Zadaniem prasy nie jest „wydawanie wyroków”, ale projekty poprawy, idące w kierunku usunięcia zła, a w każdym razie doprowadzenia do jak najbardziej polubownych załatwień sporów międzyklubowych, a nie przyczytniania się do osłabienia autorytetów władz i dawanie powodów i tak już rozhisteryzowanej widowni, do „opierania się” na artykułach prasowych.

A FE — POLONIA

Objawem pieniaczwa jest również list kandydata do ligi i mającego dużo sympatyków na Dolnym Śląsku — „Polonii” świńdieckiej.

Pamiętamy doskonale zeszłoroczne mistrzostwa i przyznajemy, że świńdieczanom nie łatwo przychodziły zwycięstwa na boiskach wrocławskich. Głośna ta sprawa doczekała się epilogu, który dawał Polonii całkowitą satysfakcję.

Zie zroził zarząd klubu pisząc list do PZPN, w którym prosi o arbitrow przyczynę i motywuje to tym, że nie ma żadnego zaufania do sędziów dolnośląskich.

Smutne jest to, że świńdieczanie nie kwestionują umiejętności arbitrow, ale ich uczciwość.

Jest to sprawą honoru naszego okręgu.

List Polonii zle nam wystawił świńdiecwo w Warszawie.

PROPONUJĘ STAŁY ARBITRAŻ

Raz w tygodniu w gabinecie dyr. Skrockiego spotykają się na konferencji delegaci wszystkich związków okręgowych i przedstawiciele prasy.

Chciałbym, żeby dzisiejszy felieton sportowy przyczynił się do tego, żeby na przyszłość wszystkie spory załatwiane były polubownie, a przede wszystkim sprawiedliwie w gabinecie W.U.K.F., a więc w instytucji powołanej w pierwszym rzędzie do kontrolowania rozwoju kultury fizycznej na terenie naszego okręgu.

Byby to arbitraż autorytatywny, a co najważniejsze sprawiedliwy i pozbawiony najmniejszych nawet podejrzeń o „partyniosć klubową”.

Nadchodzą wybory do wszystkich władz sportowych okręgu.

Niechże wejdą doń nie tylko przedstawiciele wielkich klubów sportowych.

Niech znajdzie się miejsce dla uczciwych działaczy małych klubów, co do sumiennosci których nie ma zastrzeżeń.

Prosimy o pomoc w wyborze takich zarządów, do których miałyby bezwzględne zaufanie małe kluby wrocławskie i co najważniejsze miasta dolnośląskie, takie jak Wałbrzych, Jelenia Góra, Świdnica i Inne.

Cz. Ostankowicz

Do kosza

Namowa odniosła skutek. W kilku punktach miasta wywieziono plan naszego grodu. Tak wielki kom-pleks miejski, jak Wrocław, wymaga nieustannego zaglądu w plan, aby człowiek nie zagubił się w tym ogromie. A że zagubić się łatwo, i to nie tylko ze względu na wielkość miasta, zaraz to udowodnimy.

Jeszcze niedawno oglądaliśmy świeże tablice na tramwajach z napisem „Kozuchów”. Skasowano Biskupin, przekreślono, unicestwiono, nastąpiła era Kozuchowa. Ale gdy wczoraj w branie gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Gabrieli Zapolskiej zaczęłam przysiadając się planowi Wrocławia, zauważyłam, że Kozuchów — przegral. Mamy teraz z powrotem dawny Biskupin. I Cier-niogi diabli wzięli. Teraz mamy Tarnogaj. Zniknęła Bródz i mamy obecnie Pracze Odrzańskie. O żadnym Swoju już nie ma mowy — teraz mamy Swojczyce i basta!

Myślicie, że na tym koniec? Gdzie tam! Wyliczmy jeszcze trochę. Bart-ków zamienił się w Bartoszewice. Rogozin z powrotem w Rożankę. Ma-ły Ciążyn w Małe Książę. Wielki Ciążyn w Wielkie Książę. Oltaszy-n w Oltarzyn. Radwanowice w Radwa-nice. Patenice w Partynice. Mała Gada-wa w Mały Gądów. Żerdniki w Żer-niki. Pustosze w Pustki. Rataje w Rataj itd, itd.

Obratule miasta Wrocławia, masz plan, kupiles? To rzucaj go teraz do kosza! Twój plan już nie jest wart. Wszystko się zmieniło. U-rodzaj na chrestynach ojców jest tak bujny i trwa tak długo, że czło-wiek nie wie dnia ani godziny. Dziś się wyda trzysta tysięcy na mało-wanie napisów „Biskupin”, a jutro ojcie chrestyni od Kozuchowa mo-że postawić na swoim, i co wtedy będzie? Znowu się będzie malowało? A jak wyszkolony nowy geniusz dy-żurny i prefekturę jeszcze jedną nazwę

Szlachetni ojcowie miasta! Po-stawcie jakiś termin tej wspanialej, bujnej twórczości. Już człowiek rad by wiedzieć gdzie mieszka i gdy wy-supła parę złotych na plan miasta, to dajcie mu jakąś nadzieję, że nie będzie go musiał za miesiąc wyrzu-cić do kosza.

Sulek

Notatnik wrocławski

...Nikt nie będzie głodny podczas Wystawy, skoro powstają oprócz wiel-kiej restauracji na terenie A — wzo-rne „płynie mleko, smażą się ryby morskie i rzecznego, problemnia wy-robów Państwowego Przemysłu Kon-serwowego, kawiarnia PCH, kioski konsumcyjne „Rolnięsu”, kioski z pi-wem, winem z beczki, miodami, płyn-nymi owocowymi, wodami mineralny-mi z uzdrowisk dolnośląskich i t. d.

...Wojewoda mgr. Piaskowski otrzy-mał godność członka honorowego Tow. Przyjaciół Zolnierza. Do tej pory towarzystwo do grona honorowych członków zaliczyło tylko jedną instytu-cję, a mianowicie Okręgową Komisi-ję Związków Zawodowych.

...Chemiczy z całej Polski odbędą swój zjazd we Wrocławiu. Powstał już komitet, który zejmie się przygo-towaniem zjazdu.

...Gmach Muzeum Państwowego — przy Placu Wojewody Piaskowskiego jest w trakcie końcowych robót re-montowych dachu. Jeszcze przed wy-sławą otwarta będzie bogata galeria mistrzów pędzla. Znajdą się w niej ta-kie nazwiska jak: Michałowski, Gie-rzyński, Pankiewicz, Wojtkiewicz, Fa-let i inni.

...Przy zgłaszaniu urodzin dziecka — Urzędy Słau Cywilnego nie mają pra-wa żądać zaświadczeń, że przy uro-dzeniu obecny był lekarz lub położna.

...Tydzień Zolnierza — obchodzony będzie w czasie od 22 do 29 lipca. We Wrocławiu powstał już honorowy ko-mitet obchodu. Na czele komisji wy-konawczej komitetu stanął prezes ok-regu T. P. Z. mgr. Lipski a przewod-niczącym komisji rewizyjnej obrano p. Grossa z OKZZ.

...Psem wstęp wzbudziły — takie napisy pojawiły się na drzwiach nie-kórych lokali wrocławskich. Zupel-nie słusznie. Widywano już damy wchodzące do kawiarni... z trzema pa-ni i sadzające swoich pupiliów na kanapach, widywano też psy złośliwe, wprowadzane do lokalu bez kagań-ca. Kto nie ma tekstu, trzeba mu po-każać palec tabliczki na drzwiach...

...50 proc. kar administracyjnych, nałożonych we Wrocławiu, dotyczy przekroczeń przepisów o ruchu kolo-wym. Są to kary na pasażerów tram-



Zakład Higieny walczy o zdrowie

Mleko i chleb pod stałą obserwacją

(Jut) Codziennie rano na dworcu wrocławskim przyjeżdżają z podmiejskich wiosek kobiety z bankami mleka. Mleko nie zawsze jest „peł-ne” a często nawet zdradza domiesz-kę wody. Zainteresowały s tym władze miejskie i Państwowy Zakład Higieny. Pewnego dnia już na peronie oczekiwali na kobiety wo-zące mleko kontrolerzy PZH. Nie-spodziewana ta kontrola wywołała wśród niewiast niebывалą konsternację. Niektóre nawet pozostawiały na peronie banki z mlekiem „a pa-stwę losu.”

Kontrolę takie odbywają się od kwietnia. Nakładanie grzywien na „chrzestielni” mleka jest utrudnione, gdyż żadna z kobiet nie posiada do-wodu osobistego z fotografią. Zdra-zają się wypadki, że kobieta, mając nie bardzo czyste sumienie, podaje fałszywy adres. Wskazane by t. b. aby gminy wydawały handlującym mlekiem dowody z fotografiami, któ-rych noszenie przy sobie byłoby ob-owiązkowe.

Lecz nie tylko mleko wołnoryn-kowe podlega kontroli. PZH bada 20 tys. litrów mleka miesięcznie w Spółdzielni Mleczarskiej, zaopatrują-cej cały Wrocław. Jak wykazują a-nalizy, jakość mleka ulega wybit-nej poprawie i ostatnio nie spotyka się wypadków dolewania wody. 20 tys. analiz miesięcznie, przeprowa-dzanych przez PZH robi swoje.

Ostatnio niektórzy mieszkańcy Wrocławia oburzeni byli na pieka-ry, gdyż pszenny chleb, z wierz-chu zupełnie normalny, po rozkła-paniu okazał się spienionym. Jak wy-kazała analiza, nie jest to winą pie-karzy, tylko maki, która jest zarażo-na bakteriami szkodliwymi. Bakterie te rozwijają się w chlebie po 24 go-dzinach, tworząc brązową, szkodliwą

masę w środku chleba. Bakteriami dotknięta jest tylko mąka pszen-na. W bułkach, które pieczone są w wyższej temperaturze, bakterii szko-dliwych nie ma.

PZH przeprowadza także kontrole wód sodowych i lemoniad oraz lo-du. Analiza wyrobów mięsnych nie wykazuje żadnych szkodliwych dla zdrowia składników.

Wszystko to, czego w krótkim czasie dokonano na Odrze: osiągnięcia w dziedzinie zagospodarowa-nia i żeglugi — zademonstruje Wystawa.

Konkretnym obiektem, który przedstawi osiągnięcia na Odrze będzie dom Yacht-Klubu Polski (Zwierzyńcka 3).

ROBOTY NA ODRZE

Wśród zagadnień, wiążących się z Odrą, — zagadnienie jej po-głębiania ma specjalne znaczenie. W tym kierunku zrobiono wiele: odcinek od Jazu koło Zagrody na Biskupinie, aż do mostu Grun-waldzkiego został pogłębiany przez Państw. Zarząd Drog Wod-nych. Podnosi się wraki, bagruje przystanie i baseny. Niemcy zo-stawili cały brzeg Odry w stanie niespotykanego niechlujstwa i za-niedbania. Dziś — uporządkowa-ni zieleni się pięknym trawni-kiem.

Teren czysto wystawowy t.j. Skarpa — już splantowana i u-porządkowana czeka na zwiedza-jących.

ŻYCIE ODRY Z BLISKA

Państw. Żegl. na Odrze dokła-da wysiłku, aby przygotować te-ren do komunikacji. Pewna ilość mniejszych jednostek wodnych przejdzie do Ligi Morskiej, która będzie utrzymywać komunikację na rzece.

OBOZY

Obozy wyszkolenia żeglarskie-go i obozy zaprawy wodnej poka-żą szkolenie naszego — morskiego „narybku”. Służba Polsce organi-zuje oboz 60 „wodniaków”, szko-lonych na stopień sterników śród

Gorsza od muchy ise-ise

Każdy z nas musi znać stonkę ziemniaczaną

40 organizacji wezwano do gma-chu Zarządu Miejskiego. Chodzi o chryszczaka kolorado, zwanego o-becnie stonką ziemniaczaną. Jego rozroczność jest potworna. Gdy się rozmnoży, chmura potrafi wzbicie się w powietrze, jak sarażanka. Kilka-kiesiąt lat temu, gdy taka chmu-ra spadła w okolicach Nowego Jor-ku, tak gruba warstwa przysypała tor kolejowy, że stanął pociąg.

Słusznie, że i w ladzie w miastach zajęły się stonka. Każdy mieszka-niec Wrocławia musi wiedzieć o tym chryszczaku, tyle, ile potrzeba aby w czas mógł sygnalizować o nie-bezpieczeństwie.

Jak wygląda stonka? Podobna jest do dużej biedronki („Boże krówki”). Długość jej ciała wynosi o-koło 1 centymetra. Skrzydła wierz-chnie, twarde, są koloru żółtego i na każdym z nich jest po 5 pól-nych czarnych pasów. Pod tymi po-kyrami (twardymi skrzydłami) znajdują się skrzydła właściwe, bło-niaste, żywej barwy różowo-czer-wonawej.

Na grzbiecie między głową a skrzydłami naliczyc możemy 11 czar-nych, nieregularnych plamek.

Oczy stonki i konce rózków są również czarne. Nogi zakończone są parą pazurków.

Larwy stonki po wylęgnięciu z jajka są małe, białe. Dorosła larwa ma do 12 milimetrów długości, jest gruba, wrzecionowata, pomarańczo-wo-czerwona z czarną, białoczą-głową i czarnymi kropkami po obu stronach tułowia i odłoków. Młod-sze larwy mają barwę krwisto-czer-

ładowych. Polski Zw. Żeglarski w liczbie 30 instruktorów stworzył oboz przeszkolenia instruktorów. Liga Morska planuje oboz dla 150 chłopów poniżej lat 16.

RYBAK

Odra — warsztat przygotowa-nia człowieka do wody nie może również zapomnieć o rybaku. Na naszych „trawlerach” pływają w znacznym procencie Ho-lendrzy i Norwegowie. Brak nam polskich rybaków. Pokazanie wzo-rowego rybactwa — może stać się żywą agitacją dla ich pozyskania.

Wszystko to co zrobiono, prze-liczając na cyfry — pochłonęło blisko 50 milionów złotych. Ta wielka inwestycja przyniesie nam procenty, stworzy człowieka wody i morza, którego nam tak bardzo potrzeba.

W związku z powyższymi za-gadnieniami i z polecenia podkomi-sji wojnej WZO odbyła się w dniu wczorajszym konferencja prasowa, na której przemawiał przewodn. podkomisji prof. Za-krzewski, dyr. Kaiser, prezydent miasta Kupczyński, dyr. Bęc-kowski i in.

Katastrofa samochodowa

4 osoby ranné

(K-1) W niedzielę o godz. 8-ej u-zbiegu ul. Bolesława Chrobrego i Św. Wincentego wydarzyła się ka-tastrofa samochodowa.

Ul. Bolesława Chrobrego od stro-ny Dworca Wrocław — Nadodrze — w kierunku pl. Legnickiego je-chał samochód osobowy należący do Wojewódzkiego Komitetu — PPS we Wrocławiu. Ul. Św. Wincentego od strony pl. Trzebnickiego w kie-runku ul. Trzebnickiej jechał samo-chód ciężarowy H 91-916, który zde-

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — poniedziałek, 24 b. m., godz. 19.30 — „Harry Smith odkrywa Ame-rykę” — przedstawienie zamknięte dla koła PPS.

REPERTUAR

TEATRU ŁALKI I AKTORA — Od dnia 23 — codziennie, godz. 12.30 przedstawienie zamknięte dla szkół. „Dwa Michały i świat cały”.

WYSTAWA OBRAZÓW EMILA KRCHY — ul. Ofiar Oświęcimskich.

Kina

ŚLĄSK — ul. Świerzeckiego nr. 87 — (emer.) „Guvernanka”
WARSZAWA — ul. Fredry nr. 16 — (ang.) — „Ofiar 27”.

Kino »WARSZAWA«

PROGRAM

Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 11 codziennie od dnia 24 — 29 maja 1948 r.

Polska Kronika Filmowa 21/84 I INNE AKTUALNOŚCI

Cena biletów na wszystkie miej-sca złotych 35. K 2818

SCALA — ul. Mikołaja 37 — (franc.)

„Niebo, czy piekło”.

ODRA — ul. Kollajęja 32 — (radz.)

„Pługow”.

POLONIA — ul. Zeromskiego 53 —

(radz.) — „Statek pulapka”.

TECZA — ul. Kościuszkii 141 —

(radz.) — „Byskawica”.

FAMA — Psie Pole — (radz.) — „Ad-mirał Nachimow”.

Nocne dyżury aptek

„Pod Gwiazdą” — Sialina 87.

„Pod Jeleniem” — Rynek 44.

„Bonifratrów” — Traugutta 57.

„Pod Mewami” — Partyzantów 25.

rzyl się z samochodem osobowym.

Zderzenie było tak silne, że sa-mochód osobowy siłą uderzenia zo-stał odrzucony o 57 m, a silnik, pod-ważnie i nadzwyczaj poważnie rozbit.

Następnie samochód ciężarowy rozbił wózek z 8 pustymi bałkami do mleka, wskutek czego wózek u-derzył w słup latarni gazowej, powo-dując zerwanie lampy i uszkodze-nie przewodu gazuowego.

Pchający wózek 51-letni Józef Kot (pl. Staszica Nr 7m. 10) został przeginiony wózkem do słupa latarni, doznając potłuczenia nogi o-ras głowy z objawami wstrząsu mózgu.

Rozpędzony samochód wjechał na stępnie na chodnik i uderzył o mur i żaluzję żelazne przy sklepie Cen-trali Techniczno-Narzędziowej sp. z o.o. i wówczas się zatrzymał.

W samochodzie osobowym zostali poszkodowani: kierowca 27-letni Jó-zef Stefanki (ul. Romualda Trau-gutta Nr 80), sekretarz Wojewódzkiego PPS Maciej Elczewski (Curie-Skłodowskiej Nr 45) i obydwie duński (niewiadomo nazwiska).

Koła i Stefankiego (potłuczenie głowy) przewieziono przejeżdżają-cym samochodem do pobliskiego szpitala Św. Jerzego, Elczewskiego (lekkie potłuczenie nogi) — do do-mu i obydwie duńskiego (ogólne potłuczenie) — do lecznicy prywatnej. Rozbity samochód osobowy za-ciągnięto do warsztatów reperacyj-nych, samochód ciężarowy ze zgie-tym zderzakiem pozostał na miej-scu, zaś kierowcę jego, jako spraw-cę katastrofy przeprowadzono do II komis. MO, który prowadzi dochodzenie.

Do góry

Mimo dwudniowej pogody sy-tuacja była niewyrażna, bo ba-rometr stał nisko i spadał dalej. Dopiero wczoraj po południu za-czął się wzrost ciśnienia at-mosferycznego.

Chłody nocne wstrzymują wzrost roślin. Wczoraj nad rą-nem termometr wskazywał załed-wie 4 stopnie ciepła, ale w ciągu dnia temperatura wzrosła do 22 stopni.

Tak popularne narzędzie jak nóż i widelec słynęło nie tylko 1/3 ludności świata. 1/3 posługuje się drewnianymi laszczkami (Chłbcezy, Japoneczy i t.p.), których artystyczne podrobienie słynęło z rąk. Trzecia część ludności świata używa do tychczas naturalnego widelca — to jest własnych 16-ciu palców.

WALCZĄ FILMAMI I NAPOJEM

Ulubionym napojem Amerykanów jest „coca-cola”, w skład którego wchodzi jak to widzieć z nazwy, lekki narkotyk wyciągnięty z orzechów cola. Nie tylko sami zapijają się tym napojem, lecz propagują go wszędzie gdzie mogą. Nie mają tylko pochopenia w Egipcie. Utało się tam bezpodstawnie zresztą mniemaniem, że „coca-cola” było rozkładnikiem cholery. Gazeta egipska „Masr-el-Tatat” ostrzega czytelników: „Nie pijcie „coca-cola” wiecie wszyscy, że Amerykanie prowadzą wojnę przeciw nam swymi filmami i napojami”.

STRACH I GNIEW

Strach i gniew wywierają ogromny wpływ na organizmy ludzi, zwłaszcza na żółdki. Ale inaczej reagują żółdki kobiet i mężczyzn. Męskie żółdki kurczą się — kobiety wiotczą i opadają w dół, wydzielając mniej soków niż normalnie.

Sytuacja kinematografii francuskiej

(Od specjalnego korespondenta „API”)

W Paryżu, w maju w ciągu tego samego roku 1947, w czasie którego na cztery międzynarodowych festiwali filmowych Francji przyznano najwyższe nagrody — sytuacja w przemyśle kinematograficznym we Francji stała się niezmierznie krytyczna. W chwili obecnej przemysł ten przechodzi jeden z najpoważniejszych, najbardziej niepokojących kryzysów, jakie kiedykolwiek groziły tej gałęzi produkcji.

Po pierwszej wojnie światowej, w okresie wyczerpania sił pro-

dukcji kinematografii francuskiej i pustek atelierów wywołanych wojną, St. Zjednoczone — zarzucały ekrany francuskie swymi filmami. Wysokość importu filmów amerykańskich do Francji podniosła się z 200 tys. franków w roku 1914 do 1,5 mil. franków w roku 1918. A operowano wówczas frankami złotymi!

Od tego czasu warunki się zmieniły, rządy następowy jeden po drugim, ale konkurencja amerykańska pozostała decydującym elementem, hamulec dla produkcji francuskiej.

Mimo to jednak w ciągu 30 lat, ministrowie Francji trzymali szeroko otwarte wrota Francji dla filmów Hollywoodu. Amerykanie bowiem kupowali szampa, suknie, jedwabie i perfumy. A ile kupowali oni filmów amerykańskich na zasadach wzajemności? Od r. 1934 do 1940, w ciągu 6 lat, podczas których Francja wywlekała u siebie prawie tysiąc filmów amerykańskich, ile filmów francuskich zdołało dostać się na ekrany Stanów Zjednoczonych?

Można było mieć nadzieję, że nauczony doświadczeniem ministrowie okresu wyzwolenia, po trafnej naradzie polityce bardziej korzystną dla przemysłu filmowego francuskiego. Ale tymczasem wyrazem tej polityki stała się haniebna umowa podpisana w Waszyngtonie przez panów Bluma i Byrnesa.

Umowa ta, która weszła w życie w dniu 1 lipca 1946 r., przewidywała obowiązek dla wszystkich kin francuskich wyświetlania filmów francuskich w około 30%, podczas gdy przed wojną kina francuskie wyświetlały średnio filmy francuskie w 40 proc. i tak w pierwszym kwartale 1947 r. wyświetlano w kinach paryskich 98 filmów amerykańskich, 46 filmów francuskich i 26 filmów po-

chodzących z innych krajów, a zatem 57 proc. stanowiły filmy amerykańskie, 36 proc. filmy francuskie i 15 proc. filmy innych krajów.

Francja, która w r. 1939 wyprodukowała przeszło 140 filmów, i która jeszcze w 1946 r. nakręciła ich przeszło 80, nie mogła osiągnąć cyfry 60 w ciągu roku 1947. A jaką cyfrę produkcji zdołała się osiągnąć w roku bieżącym?

Studia francuskie są obecnie bezczynne; niektóre zostały zamknięte. Mówi się nawet o zamknięciu jednego z nich na fabrykę obuwia. Przeszło 60 proc. techników i robotników filmowych jest bezrobotnych, znani reżyserzy francuscy otrzymują tylko propozycje pracy za granicą.

Wobec tego rodzaju sytuacji ukonstytuował się komitet obrony filmu francuskiego, w którym po raz pierwszy zgromadziło się do wspólnej i solidarnej akcji zarówno przedstawiciele organizacji przemysłowych, jak i związków techników i robotników.

Wszystko wskazywało na konieczność powstania takiego komitetu i wszystko usprawiedliwia jego istnienie.

Trzeba jednak szybko działać, bo jeżeli sytuacja jeszcze się przedłuży kilka miesięcy, francuska kinematografia może zginąć.

Jean-Pierre Barrot

Sałatki z wodorostów morskich

uzbogając menu krajów ubogich w żywność

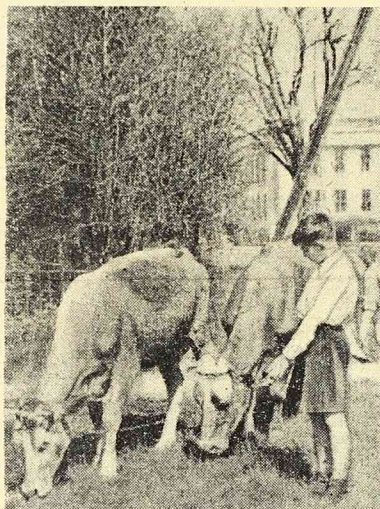
(A. Otkresy wielkich wstrząsów jak: wojny, susze, powodzie i t. p. sprzyjają najrozmaitszym wynalazkom natury praktycznej, podkopywanym przeważnie istniejącymi w tym okresie brakami).

Podczas ostatniej wojny brak żywności zmuszał różne kraje do szukania artykułów zastępczych, nadających się do spożycia. Między innymi w Anglii, gdzie trudności wyżywienia trwały po dość długi, uczeni botanicy wskazali na młkie wyzyskiwanie jadalnych wodorostów morskich. Związane odmiana wodorostów znanych po łacinie „porphyra” doskonale nadaje się do spożycia i można ją przyrządzać w najrozmaitszych postaciach.

Ludność Walii od dawna już zbierała te wodorosty i z dodatkiem maki owsianej wypiekała z nich placki i

paszteciki. Jednakże spożycie wodorostów nie przekroczyło granic tej prowincji angielskiej. Obecnie wodorosty te zbiera się masowo i rozprowadza po całej Wielkiej Brytanii, gdzie cieszą się uznaniem nawet wybitnych smakoszy. Smaży się je z bekonem i jajkami, podaje gotowane jako jarzynie, która w smaku przypomina kapustę.

Ostatnio robi się już nawet sałaty z wodorostami z różnymi przyprawami, na dalszym im nieco ostrości. W sałatkach tych wodorosty przypominają smak grzybów. Robi się już próby konserwowania takich sałatek z wodorostów, które mogą się stać artykułem eksportowym.



Po ostatnich deszczach trawa nabrała smaku...

Kilometrowe warstwy białego złota

Ukryte skarby w głębi gór uralskich

Jednym z wielkich bogactw mineralnych Związku Radzieckiego, to olbrzymie pokłady soli, ciągnące się nieraz całymi kilometrami na Uralu i w Jakutii.

W górach uralskich już była eksplorowana już od przeszło stu lat. Za czasów Rosji carskiej wydobywanie było bardzo minimalne, a dotychczasowe na rozszerzenie kopano tylko w okolicy Dniepru. Radziecka zwróciła szczególną uwagę na te tereny. Powstała specjalna komisja, w skład której weszli najwybitniejsi geolodzy radzieccy. Korzystając z wielkiej pomocy materialnej rządu, odbyła ona szereg wypraw w głąb Uralu i przeprowadziła na miejscu dokładne badania naukowe. Rezultatem ich było rozszerzenie terenu eksploatacji soli.

Dziś w eksploatacji soli kamiennej w górach Uralu górnicy radzieccy osiągnęli już głębokości przeszło 110 metrów, a warstwy tej kopaliny — według relacji uczonych — ciągną się na głębokości około półtora kilometra.

Bogate złóża soli kamiennej odkryli ostatnio uczeni geolodzy radzieccy w dalekiej Jakutii na północnym brzegu Kara. W pobliżu wielką warstwę soli o grubości 26 metrów. Głębokość jej wynosiła około 280 metrów.

Przy dalszych badaniach odkryto drugą i trzecią warstwę. Druga warstwa o grubości 18 metrów sięgała głębokości 354 metrów, zaś trzecia o grubości 27 metrów — znajdowała się na głębokości 6 metrów pod drugą warstwą.

Największe i najgłębsze pokłady soli znaleziono ostatnio w okolicy wsi Solanki. Siegają one głębokości 380 metrów

W Warszawie nadaje szyfr...



CZĘŚĆ II

Klaretta Finke zda je sobie sprawę, że Erick Erickson bynajmniej nie pragnie utrzymywać z nią dalszych stosunków. Dlatego postanowiła rozpocząć nowe życie, ale już nie w Szwecji.

Tu, na Kungsgatan spotkała przypadkiem Jodłowskiego. Leo! — przeżyła z nim najpiękniejsze dni i była bardzo szczęśliwa.

Leo! — zdradziła go z Ericksonem... Stary obłudnik. Marzyła o pieniądzach króla nafty.

Zaczęła żebry. Porzuciła oto Jodłowskiego dla tego starego białasa, bo był potwornie bogaty.

Nabrała obrzydzenia do samej siebie. Stała jej nagle przed oczyma obraz pojednania w ambasadzie amerykańskiej.

Czerwony Erick, Astrid, Karin! Uśmiechnęła się gorzko. Następnego dnia major Fleming zawiadomił ją, żeby

była gotowa. Przyleciał właśnie samolot z Londynu. Wracając — zabierze ich.

Odetchnęła z ulgą. Mała walizka — nesseser — torba podróżna i pęd. Klaretta Finke jest gotowa! Nie żałuje Szwecji. Ucieka stąd jak życiowy bankrut.

Ottona Finkego aresztowała policja angielska w Danii. Ukrywał się w jednej z wiosek na Wybrzeżu pod fałszywym nazwiskiem. I był bardzo zdziwiony, gdy prosto z łóżka zabrał go na posterunek.

W więzieniu w Kopenhadze spotkał się przypadkowo z panem Radcą Handlowym Ludwigiem. Niedługo reprezentowali wrogie sobie dwa światy — Ministerstwo Spraw Zagranicznych — Ribbentropa i Gestapo — Himmlera.

Nie ma już ani tych urzędów — ani Ribbentropa — ani Himmlera.

A pan Finke i pan Ludwig odpokutować muszą za swoje winy.

Czy żałują? — Nie! Oczywiście nie mogą zrozumieć swych błędów.

Herr Ludwig z pogardą i wyrzutem spogląda na stryja Klarettę.

POWIEŚĆ

163

Jerzego Juncoszy-Gzowskiego

To on — Ludwig — miał rację! Nie cierpiał Ericksona od samego początku! Instynktownie czuł w nim wroga. I nie omiłał się!

A cóż na to pan Finke? Finke nie wierzy. Uparł się. Wzrusza ramionami. Radca Ludwigi spłyna z pogardą.

— Ciekaw jestem, czy Erickson ożeni się z Klarettą?... Herr Otto marszczy się.

— Erickson?...

Major Fleming, żegnając się z Jodłowskim, powiedział: — Jeśli tobie, Leo, tak bardzo zależy na szybkim zwolnieniu, oświadczyć się na sprawę, żałuję jednak, że i ty i Ossowski macie dość służby. Intelligence Service potrzebuje zdolnych ludzi. Zawsze pamiętaj o tym! Może kiedyś zmienią ci się upodobania. Wracaj więc do nas bez namysłu! W każdej chwili zostaniesz przyjęty.

Jodłowski uśmiechnął się lekko. — Mam wrażenie, iż nie prędko wrócę do służby wywiadowczej. Obawiam się, iż nigdy to nie nastąpi. Wracam do kraju!

— Samolotem? — Nie. Zwykłym frachtowcem. To wypadnie znacznie taniej.

— No, sadzę! Leo, napisz do mnie do Londynu. Adres masz. Będę bardzo chętnie korespondował z tobą.

— Klaretta nie rozmyślała się? Leci z tobą? — zapytał Jodłowski.

Zapytał zupełnie obojętnie. Nie doznał bólu. — Tak. Pozostaje na stałe w Intelligence Service. To, gdzie mi się, dzielna kobieta...

— O tak! — potwierdził bez entuzjasmu Leo.

— Zerwaliście z sobą? — Zderzyliście się z sobą? Jodłowski uczynił nieokreślony rachunek.

(Dalszy ciąg jutro)